

Andrzejewski, Marek

"Für Glaube und Volkstum. Die katholische Wochenzeitung "Der Deutsche in Polen" (1934-1939) in der Auseinandersetzung mit dem Nationalsozialismus", Pia Nordblom, Paderborn-München-Wien-Zürich 2000 : [recenzja]

Dzieje Najnowsze 33/4, 178-181

2001

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

praprzyczyn tego ruchu, koncentrując uwagę na ideologii rasizmu, gdyż system władzy został już dobrze rozpoznany i opisany przez badaczy przede wszystkim niemieckich. Doszukuje się on ich w okresie I wojny światowej oraz w czasach Republiki Weimarskiej. Wszak nie mniej ważna jest wspomniana reinterpretacja. Burleigh nie jest pierwszym historykiem, którego zainteresował aspekt religijny czy raczej pseudoreligijny w nazizmie, nawet wymienia traktujących o nim prekursorów. Niektórzy z nich uważają Holocaust za rezultat „kompleksu Mesjasza”. Ja także dostrzegam ten aspekt w studium opublikowanym ostatnio we wrocławskich „Studiach nad Faszyzmem”, uwzględniając go także w stalinizmie. Burleigha zainspirował do kontynuowania tej próby reinterpretacji dziejów Trzeciej Rzeszy również sekularyzm religijny rewolucji francuskiej.

Omawiana książka zwraca uwagę stopniem uwzględnienia problematyki polskiej podczas wojny (por. hasło Poland w indeksie) oraz godnym uznania docenieniem dorobku polskiej historiografii w omawianej tematyce. Przede wszystkim dotyczy to publikacji w językach niemieckim lub angielskim, a dotyczących okupacji i faszyzmu niemieckiego. Spośród zacytowanych prac dziesięciu historyków polskich Burleigh najszerzej wykorzystał wyniki moich badań. W sprawie postawy Polaków wobec okupanta Autor szczególnie wyważa słowa, gdy omawia ich stosunek do Żydów (s. 414). Odwołuje się do moich badań, konfrontuje je z u nas z prawie nieznaną książką amerykańskiego historyka Michaela Steinlaufa *Bondage to the Death. Poland and the Memory of the Holocaust* (New York 1997). Żałować należy, że nie wspomina się w recenzowanej pracy o roli Jana Karskiego i „Żegoty”, organizacji pomocy Żydom. W innym przypadku Autor nie dotarł do najnowszych ustaleń badawczych niemieckich i polskich, dotyczących przymusowych przemieszczeń ludności niemieckiej pod koniec wojny. Na s. 799 pisze on, że podczas „transferu” Niemców z Polski spośród 11 mln wypędzonych zmarło 2 mln 280 tys. Niemców. Tymczasem w starszych opracowaniach niemieckich preferowano liczbę 1 mln 600 tys. zmarłych i zamordowanych w różnych okolicznościach, a na zorganizowanej przeze mnie przed kilku laty konferencji na temat bilansu demograficznego Polski lat 1939-1950 niemiecki badacz Rudiger Overmanns z Wojskowego Instytutu Historycznego we Freiburgu oszacował te straty na 400 tys. Wielu badaczom ta ostatnia wydaje się najbardziej wiarygodna.

Książka Michaela Burleigha jest dziełem naukowym o randze europejskiej, pozwalającym na wnikliwsze niż dotychczas i wszechstronniejsze poznanie oblicza totalitaryzmu niemieckiego. Dużą korzyść przyniosłoby przetłumaczenie jej na język polski i udostępnienie naszym Czytelnikom.

Czesław Madajczyk
Warszawa

Pia Nordblom, *Fur Glaube und Volkstum. Die katholische Wochenzeitung, „Der Deutsche in Polen” (1934-1939) in der Auseinandersetzung mit dem Nationalsozialismus*, Ferdinand Schoningh, Paderborn-Munchen-Wien-Zurich 2000, ss. 758

Omawiana książka jest rozszerzoną wersją dysertacji doktorskiej, która została obroniana przez Pia Nordblom w 1995 r. na Uniwersytecie w Heidelbergu. Autorka przez następne kilka lat uzupełniała swoją pracę o nowe źródła i o nowe publikacje, jak i czyniła czasochłonne starania pozyskania sponsorów do wydania obszernej pracy. To że warto było rozprawę

dopracować i uzupełnić, świadczy wydana pięć lat po obronie dysertacji książka, którą bez wątpienia winno się uznać za pozycję wartościową, za pracę wnoszącą wiele nowego do stanu naszej wiedzy na temat mniejszości niemieckiej w Polsce, jak i na temat przeciwników narodowego socjalizmu narodowości niemieckiej. Należy jednak stwierdzić, że pewne partie książki nie wnoszą w zasadzie niczego nowego, były wielokrotnie poruszane już w literaturze przedmiotu (np. s. 39-44, 51). W pracy jest sporo dłużyzn i trudno nie oprzeć się wrażeniu, że Autorka, emocjonalnie związana z tematem, chciała zaprezentować czytelnikowi „jak najwięcej” i nie zdecydowała się na dokonanie niezbędnych skrótów. Za często Pia Nordblom streszcza źródła i niekiedy pisze o sprawach wręcz marginalnych. Także zostały zachwiane proporcje między zasadniczym tekstem a przypisami, które zajmują w pracy zbyt wiele miejsca.

Blisko trzydzieści lat temu ukazała się drukiem interesująca praca Lucjana Meissnera¹ i można w tym miejscu wyrazić życzenie, by jej autor po uzupełnieniach archiwalnych i uwzględnieniu najnowszej literatury przedmiotu wydał swoją monografię w języku polskim i niemieckim. Badań nad antyhitlerowską opozycją nie można jednakże ograniczać tylko do mniejszości niemieckiej, choć w dalszym ciągu np. czeka na obszernie i oparte na materiale źródłowym opracowanie kontrowersyjna postać Hermanna Rauschninga. Także i tutaj, dodajmy, Autorka wnosi nowe elementy faktograficzne. Ważną, i do niedawna znajdującą się niemal całkowicie na marginesie kwestią, jest zagadnienie niemieckojęzycznej emigracji w Polsce w latach 1933-1939. Tylko w niewielkim stopniu zmienia sytuację artykuł piszącego te słowa, w którym jedynie zasygnalizowano złożoność problematyki przeciwników nazizmu, którzy przybywali do Polski nie tylko z Trzeciej Rzeszy, ale i z Austrii, Czechosłowacji i z obszaru Wolnego Miasta Gdańska².

Tematem pracy Nordblom jest tygodnik „Der Deutsche in Polen”, pismo, które odgrywało kluczową rolę wśród członków mniejszości niemieckiej o orientacji antynazistowskiej. Było także wielokrotnie cytowane przez prasę niemieckojęzycznej emigracji i polskie dzienniki. „Der Deutsche in Polen” było jedynym na terenie Polski wydawanym w języku niemieckim periodykiem, który otwarcie krytykował bezprawie w Trzeciej Rzeszy i wokół którego to tygodnika grupowali się aktywni przeciwnicy narodowego socjalizmu. Pismo było redagowane w sposób profesjonalny i obok bogatego materiału informacyjnego przynosił w każdym numerze dobrą, zaangażowaną w sprawy demokracji publicystykę. Ponieważ decydujący wpływ na profil pisma miał Eduard Pant, Autorka poświęciła mu ze wszech miar słusznie stosunkowo wiele miejsca. W pracy znajdujemy wiele informacji także o innych osobach zaangażowanych w to, by „Der Deutsche in Polen” miał wyraźnie antynazistowski charakter, jak zwłaszcza Johannes Carl Maier-Hultschin, który po śmierci Panta w październiku 1938 r. zaczął kierować tygodnikiem. Książka jest bardziej historycznym studium niż typową pracą prasoznawczą i taki był zresztą zamysł Autorki.

Rzadko spotyka się prace, w których wykorzystano by materiały przechowywane w kilkudziesięciu, głównie niemieckich i polskich, archiwach, choć stopień ich wykorzystania jest oczywiście różny. Również i bibliografia robi imponujące wrażenie. Nic nie ujmując przysłowiowej pasji badawczej Autorki, wydaje się wszakże, iż niektóre podane w bibliografii prace nie wiążą się z tematem i można było bez szkody dla książki z nich zrezygnować³. Uniknęłyby

¹ L. Meissner, *Niemieckie organizacje antyfaszystowskie w Polsce 1933-1939*, Warszawa 1973.

² M. Andrzejewski, *Zur deutschsprachigen Emigration in Polen 1933 bis 1939*, w: *Exilforschung. Ein Interationales Jahrbuch. Exile im 20. Jahrhundert*, Bd. 18, s. 138-156. O niemieckojęzycznej emigracji także w pracy: M. Andrzejewski, *Opposition und Widerstand in danzig 1933 bis 1939*, Bonn 1994.

³ Np. M. Biskup, *Preußen und Polen. Grundlinien und Reflexionen*, w: „Jahrbucher für die Geschichte

się w ten sposób zarzutu pewnej dekoracyjności bibliografii. I tak np. Pia Nordblom podaje w niej biografię Rudolfa von Schelihi, ale w pracy przecież nie wspomina ani słowem o działalności tego związanego z Warszawą niemieckiego dyplomaty⁴. Podobnie przedstawia się sprawa i z prezydentem Senatu Wolnego Miasta Gdańska, Heinrichem Sahmem⁵. Te przykłady można mnożyć. Razi zwłaszcza to, że brak jest w monografii prac wiążących się⁶ w znacznie większym stopniu z tematem książki niż podane przykładowo wyżej prace. Autorka powinna również dla lepszej przejrzystości wyodrębnić osobno prasę, źródła drukowane i opracowania.

Praca Nordblom dzieli się na osiem zasadniczych części, które jednak pod względem objętości bardzo się różnią. Pierwsza, poświęcona mniejszości niemieckiej w Polsce, liczy aż 150 stron, podczas gdy część szósta, prezentująca kwestię żydowską na łamach „Der Deutsche in Polen”, ma niewiele ponad dwadzieścia stron. Właśnie ta pierwsza część wnosi stosunkowo niewiele nowego, sporo w niej faktów znanych już z literatury przedmiotu. W pozostałych częściach Autorka starała się przybliżyć profil tygodnika, jego ocenę narodowego socjalizmu, kwestię Kościoła i wiary w kontekście nazistowskiej ideologii i polityki Trzeciej Rzeszy, zagadnienie Niemców za granicą i polityki mniejszościowej oraz kwestię niemieckiej mniejszości w Polsce i narodowego socjalizmu. Książka Nordblom zawiera bardzo dużo różnych informacji, które niewątpliwie wzbogacają stan naszej wiedzy o niemieckiej mniejszości w Polsce. Jest ona pozycją przydatną również i dla badaczy zajmujących się dziejami niemieckojęzycznej emigracji. Pozwala lepiej uchwycić splot wydarzeń wewnętrznych i zewnętrznych, które powodowały, że pismu „Der Deutsche in Polen” przyszło ukazywać się w nader niesprzyjających warunkach, w okresie, kiedy mieszkający w Polsce przeciwnicy nazizmu narodowości niemieckiej byli zdani tylko na siebie.

Warto wspomnieć w tym miejscu jeszcze o mało znanym fakcie uczestniczenia przez osoby narodowości niemieckiej w kampanii wrześniowej po stronie polskiej. Zachowując tutaj należyte proporcje, krytycyzm i nie wyolbrzymiając tego zjawiska, trzeba jednak je zasygnalizować. Z całą pewnością Hermann Adler nie był jedynym emigrantem, który we wrześniu 1939 r. walczył z bronią w ręku przeciwko żołnierzom Wehrmachtu⁷. Interesująca wydaje się być informacja podana przez Klause Reiffa⁸ uczestniczenia w obronie Warszawy kilkusetosobowego (? — M. A.) oddziału niemieckich przeciwników narodowego socjalizmu, w skład którego mieli wchodzić obok członków mniejszości niemieckiej związanych z socjaldemokracją i emigranci z Rzeszy, Austrii i Czechosłowacji. Chodzi tu o Brygadę Robotniczą Obrony Warszawy (BROW).

Osteuropas" 1983, Bd. 31; A. Czubiński, J. Topolski, *Historia Polski*, Wrocław 1989; M. Gilbert, *Churchill. A Life*, London 1991; J. Sobczak, *Propaganda zagraniczna Niemiec weimarskich wobec Polski*, Poznań 1973; K. Zernack, *Polen und Rufiland. Zwei Wege in der europäischen Geschichte*, Berlin 1994; H. Zieliński, *Historia Polski 1914-1939*, Wrocław 1985.

⁴ U. Sahn, *Rudolf von Scheliha 1879-1942. Ein deutscher Diplomat gegen Hitler*, München 1990.

⁵ H. Sprenger, *Heinrich Sahn. Kommunalpolitiker und Staatsmann*, Köln-Berlin 1969.

⁶ Np. D. Sieradzka, *Współpraca niemieckich socjalistów województwa śląskiego z SPD w latach trzydziestych*, „Przegląd Zachodni” 1988, nr 4; Johann Kowoll, *Działacz niemieckiego ruchu robotniczego na Śląsku*, „Z pola walki” 1987, nr 4; H. Szczerbiński, *Niemieckie organizacje socjalistyczne w drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa 1986.

⁷ Institut für Zeitgeschichte, München, ZS 1971.

⁸ K. Reiff, *Polen. Als deutscher Diplomat an der Weichsel*, Bonn 1990, s. 83-84.

Książka Nordblom jest pracą rzetelną. Pozwala Czytelnikowi lepiej uzmysłowić sobie, w jakich warunkach przyszło działać w Polsce niemieckim przeciwnikom NSDAP, kiedy to ze względów politycznych ustały ich związki z krajem macierzystym, a przy tym nie mogli oni liczyć ze strony polskiej administracji na efektywną pomoc. Zamiłowanie Autorki do szczegółów nie jest w stanie zmienić wysokiej oceny pracy. Nie ulega wątpliwości, że dzięki jej żmudnym badaniom stan naszej wiedzy o „Der Deutsche in Polen”, tym swego rodzaju fenomenie wydawniczym, jak i Eduardzie Pancie oraz innych aktywnych przeciwnikach poszerzył się. Monografia Nordblom umożliwia spojrzenie na dzieje mniejszości niemieckiej w Polsce nie tylko przez pryzmat jej dążeń rewizjonistycznych i wzrostu w niej wpływów narodowych socjalistów, ale i pod kątem istnienia wśród mniejszości niemieckiej w Polsce grup dalekich od identyfikowania się z narodowym socjalizmem.

Marek Andrzejewski
Gdańsk

Erzwungene Trennung. Vertreibung und Aussiedlung in und aus der Tschechoslowakei 1938-1947 im Vergleich mit Polen, Ungarn und Jugoslawien, Detlef Brandes, Edita Ivanickova, Ji i Pesek (Hg.), Veröffentlichungen der Deutsch-Tschechischen und Deutsch-Slowakischen Historikerkommission, Bd. 8, Klartext, Essen 1999, ss. 336

Ostatnio coraz częściej przychodzi mi omawiać wydawnictwa pokonferencyjne. Nie z powodu nagłego wzrostu liczby interesujących mnie spotkań historyków, lecz raczej nowej ich tematyki i formuły, z coraz szerszym wykorzystaniem aspektu porównawczego. Jest to szczególnie istotne w przypadku zjawisk podobnie uwarunkowanych, występujących w tym samym czasie w różnych miejscach, jak chociażby przymusowe przesiedlenia podczas ostatniej wojny i po jej zakończeniu, zwłaszcza Niemców. Próbę taką podjęli naukowcy czescy, słowaccy i niemieccy, organizując (pod auspicjami Czesko-Niemieckiej i Słowacko-Niemieckiej Komisji Historyków) jesienią 1997 r. w Bratysławie konferencję, której wyniki zostały opublikowane w prezentowanym tomie.

Chociaż problem przesiedleń kojarzy się — w przypadku Czechosłowacji — przede wszystkim z okresem powojennym (i z Niemcami), organizatorzy sesji niemało miejsca poświęcili również latom 1938-1945, starając się pokazać możliwie najszersze tło masowych powojennych migracji. Tom rozpoczyna Jan Gebhard (s. 13-24), prezentując — jak podkreślił — tylko stan badań nad migracjami społeczeństwa czeskiego w latach 1938-1939 z terenów „odłączonych” — Sudetów, Słowacji, Rusi Podkarpackiej do Czech (a potem Protektoratu). Migracjami niemałymi, obejmującymi bowiem prawie dwieście tysięcy ludzi, tak Czechów, jak i Niemców (kilkanaście tys. osób), czy Żydów (ponad 7 tys. w końcu 1938 r.). Autor zwraca uwagę m.in. na problem odszkodowań, jakich domagali się uciekinierzy od rządu w Pradze za pozostawione mienie. Nieco razi natomiast jednostronność ujęcia tematu. Gebhard nie zaznacza, że chodzi wyłącznie o migracje wewnętrzne. Szkoda więc, że choćby zdawkowo nie wspomniął o emigracji z ziem czeskich w latach 1938-1939, tak na zachód (np. niemieckich socjaldemokratów), jak i np. do Polski, gdzie powstały przecież czeskie oddziały.

Jaroslava Milotova swój artykuł (s. 25-37) poświęciła narodowosocjalistycznym planom rozwiązania „problemu czeskiego” — od pomysłów ich całkowitego zgermanizowania i asymilacji (w 1942 r. sądzono, że uda się to w ciągu 20 lat od zakończenia wojny), po plany